Biuletyn informacyjny Instytutu Schillera, 1.5.2006 r., nr 11

Dzisiejsza weimarska hiperinflacja

Na emitowanym w Internecie z Waszyngtonu 27 kwietnia br. seminarium, Lyndon LaRouche opisał proces historyczny, który doprowadził do obecnej niebezpiecznej sytuacji i porównał obserwowany w ciągu ostatnich miesięcy proces wzrostu cen, szczególnie na rynkach surowców naturalnych, do hiperinflacji w Republice Weimarskiej w 1923 r. Posłużył się wykresem ilustrującym krzywą inflacji w Niemczech w tym czasie oraz krzywą oddającą obecny skok cen.

Powiedział m.in.: "Stany Zjednoczone i reszta świata posuwają się obecnie wzdłuż takiej samej krzywej. Nie jest to taki sam proces w kategoriach liczb, ale w kategorii ogólnego tempa. Tempo upadku światowej gospodarki rośnie w sposób geometryczny, z miesiąca na miesiąc, w sposób, który powoduje, że do września br., jeśli w tym czasie nie zostaną dokonane znaczne zmiany w polityce gospodarczej, szczególnie przez Stany Zjednoczone, do września kraj ten znajdzie się w opłakanym stanie i nadejdzie nasz koniec jako narodu na jakiś czas. Niestety, członkowie Senatu i Kongresu, oraz inne rejony świata, nie zdają się przypisywać wagi do tej rzeczywistości".

Rzeczywiście, skok cen na rynku surowców naturalnych, począwszy od metali szlachetnych po metale przemysłowe i ropę naftową wymaka się wszelkiej kontroli. W roku 2005 ceny większości metali wzrosły o 25-50%, ceny niektórych , np. cynku o 100% w skali roku. W pierwszym kwartale 2006 r. ceny metali wzrosły w następujący sposób: aluminium o 5%, ropa naftowa 12%, złoto 9%, srebro 25%, miedź 20%, cynk 22%, nikiel 22%, platyna 6%, benzyna w sprzedaży hurtowej 14%.

Oznacza to, że każdego dnia stopień inflacji wynosi około 1%! Jeśli proces ten będzie trwał nadal, przyszłe ceny surowców wzrosną w 2006 r.10-20 razy, dorównując tym samym hiperinflacji weimarskiej w połowie 1923 r.

Trzeci tydzień kwietnia był najprawdopodobniej najbardziej niespokojnym tygodniem na rynku surowców w ciągu ostatnich 25 lat. Od poniedziałku 17 kwietnia po czwartkowy poranek 20 kwietnia, cena złota skoczyła o 49 USD za uncję, tym samym osiągając sumę 649 USD za uncję, co jest najwyższą ceną od grudnia 1980 r. W czwartek po południu proces hiperinflacyjny był na krótko przerwany przez nagłą sprzedaż „zyskową", którą niektórzy obserwatorzy przypisują zwyczajowym poczynaniom grupy „protekcji przed krachem" tuż przed odbywającym się co pół roku spotkanie G7 i MFW w Waszyngtonie.

Operacja ta spowodowała spadek ceny złota o 30 USD w ciągu zaledwie kilku godzin, ale już następnego dnia zaczęła ponownie rosnąć i pod koniec tygodnia znowu wzrosła o 35 USD. Cena srebra osiągnęła 20 kwietnia najwyższy pułap od 23 lat, czwartkowa interwencja spowodowała jej spadek o 14% - najszybszy jednodniowy krach ostatnich 23 lat, po czym w piątek cena wzrosła o 8,6%, co stanowiło największy jednodniowy skok ostatnich 11 lat. Pomimo krótkoterminowej wyprzedaży 20 kwietnia, ceny wszystkich metali przemysłowych poszły znacznie w górę w ciągu zaledwie tygodnia: miedzi o 10,4%, cynku o 6,3%, niklu – 4%, aluminium – 3,2%, ołowiu – 3%..

Podobnie jak miedź, cynk i inne metale przemysłowe, cena ropy naftowej w tym okresie również skoczyła znacznie do 75 USD za baryłkę. Główną natychmiastową przyczyną tych skoków (w odróżnieniu od fundamentalnych przyczyn hiperinflacji) jest działalność funduszy transakcji terminowych i funduszy obrotu surowcami, które zarzucają rynki pieniędzmi spekulacyjnymi, w oderwaniu od tzw. „fundamentów" popytu i podaży.

Wielu ekonomistów prognozowało, że napływ spekulacyjnych funduszy na rynki surowców wzrośnie z 80 miliardów USD w 2005 r. do 120 miliardów USD w 2006 r., ale już w kwietniu br. suma ta osiągnęła pułap 100 miliardów USD. Drugim powodem takiego napływu są fuzje. Raport banku Merrill Lynch opublikowany 27 marca br. stwierdza, że w okresie od września 2005 r. doszło do 20 dużych fuzji i nabyć (M&A) w przemyśle złota, co stanowi znaczny skok w porównaniu z pięcioma takimi operacjami w pierwszej połowie 2005 r.

Na rynku aluminium, Alcan, drugi co do wielkości producent świata, nabył Pechiney Metals (Montreal) i Nevellis Metals oraz zamknął kilka swoich hut, w związku z tym oczekuje się deficytu 300 tys. ton aluminium w 2006 r. Jeśli chodzi o miedź i nikiel, fuzja brytyjskiej firma Inco Ltd. i kanadyjskiej Falconbridge Ltd. doprowadziła do powstania największego producenta w tej branży. Obydwie firmy produkują mniej miedzi i niklu w porównaniu z 2004 r. pomimo rosnących cen.

Jeśli chodzi o energię, fuzje funduszy spekulacyjnych ilustruje najlepiej połączenie wartości 3 miliardów USD firm Petrofund i Penn West Energy Fund, w rezultacie którego powstał największy kanadyjski „trust energetyczny".